



INSTYTUT CHRYSUSA KRÓLA NAJWYŻSZEGO KAPŁANA
Międzynarodowe Seminarium św. Filipa Nereusza
Gricigliano



LIST

Do naszych przyjaciół i dobroczyńców

Droży przyjaciele!

„Nie da się zrozumieć współczesnej cywilizacji, jeżeli nie przyzna się najpierw, że jest ona powszechnym spiskiem przeciwko wszelkiemu życiu duchowemu” (Georges Bernanos). Diabeł, nie mogąc zniszczyć Kościoła powszechnego, stara się odwieść od niego dusze ludzkie, aby jeszcze bardziej je zwiść, a w tym celu rzuca się najpierw na nasze życie duchowe, czyli na życie zjednoczone z Bogiem. Wie on dobrze, że „ *kto się modli będzie zbawiony, kto się nie modli będzie potępiony*”, zgodnie ze słowami św. Alfonsa Liguori.



Uroczysta Msza św. prymicyjna
ks. kan. Gerarda Bella w Niedzielę Palmową

Czym jednak jest życie duchowe? Chrystus powiedział „*Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać*” (J 14,23). Bóg prawdziwie bierze sobie za mieszkanie ochrzczonej duszę i tylko grzech może wypędzić tę Bożą obecność, zapoczątkowaną przez zbawienny sakrament, „*nosimy w sobie Niebo, gdyż Bóg stanowi Niebo*” (św. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej). Życie wewnętrzne duszy jest całkowicie nadprzyrodzone, pełne miłości, uwagi i wierności, jest to życie z Bogiem i po bożemu. Dlatego właśnie kapłan, wezwany do niesienia

Ewangelii obojętnemu czy wrogiemu światu, powinien być, bardziej niż ktokolwiek inny, pobożnym człowiekiem.

W tym roku sześciu naszych współbraci otrzymało święcenia kapłańskie z rąk JEm ks. kard. Burke, a na początku tego lipca siedmiu z nas zostanie wyświęconych na diakonów, pięciu na subdiakonów oraz siedemdziesięciu otrzyma święcenia niższe i tonsurę. Módlcie się, abyśmy mogli stać się kapłanami według Serca Jezusowego. Prosimy o to i zapewniamy o naszej modlitwie za każdego z was.

Najświętsze Serce Jezusowe, ufam Tobie!

In Christo Rege,

Seminarzyści z Gricigliano.

W PRZEDDZIENIE NIEDZIELI PALMOWEJ, czterech diakoni — Jacob Wells, Gerald Bell, Liam Dodd oraz Michael McCowen zostali wyświęceni na kapłanów przez JE ks. kard. Burke, a w niedzielę ks. kan. Gerald Bell miał zaszczyt odprawienia uroczystości swojej pierwszej Mszy św. wraz z procesją z palmami dla całej seminaryjnej wspólnoty.

Razem z księżmi Henrym i Almeida, wyświęconymi w święto św. Franciszka Salezego, stanowią oni sześciu kolejnych kapłanów „na większą chwałę Bożą, dla wywyższenia Świętego Kościoła Katolickiego, Matki naszej, i dla nawrócenia grzeszników” (Akt oddania Instytutu Niepokalanie Poczętej) wyświęconych w tym roku dla Instytutu.

Czterech księży podczas święceń



Przełożony Generalny wraz z Dyrektorem i jego wychowankami



Wizyta Sióstr Adoraterek w Gabonie



Natężenie ręki przez JE ks. abp. Jana Patryka Iba-Bę

W GABONIE, 15 kwietnia tego roku, cała nasza parafia Matki Bożej z Lourdes świętowała święcenia diakonatu jednego z naszych włoskich współbraci — Mirka Perucchini, udzielone mu przez JE ks. abp. Jana Patryka Iba-Bę, arcybiskupa metropolicę Libreville, stolicy Gabonu.

Był tam obecny nasz Przełożony Generalny, ks. prał. Gilles Wach, jak również liczni kapłani oraz siostry z naszego zgromadzenia. Dzieci ze szkoły *Notre-Dame-d'Ibéké* (Matki Bożej Dobrej Nadziei), prowadzonej przez Instytut, mogły cieszyć się razem z nim — swoim Dyrektorem.



ŚWIĘTY NAJWIĘKSZYCH UMARTWIENI — FRANCISZEK SALEZY

ŚWIĘTY FRANCISZEK SALEZY jest, wraz z św. Benedyktem i św. Tomaszem z Akwinu, jednym ze świętych patronów naszego Instytutu. Chcielibyśmy w tych kilku paragrafach pozwolić wam lepiej go poznać i polubić.

Świętość w zupełnej prostocie

Duchowość salezjańska, wymagająca a zarazem prosta, dostosowuje się do wszystkich stanów życia i pragnie uświęcić wszystkie nasze obowiązki, nawet te najdrobniejsze: „*chęć usunięcia życia duchowego z księżycych dworów, warsztatów rzemieślników czy też z rodzinnych domów jest ogromnym błędem, a nawet herezją*” (Filotea – wprowadzenie do życia pobożnego).

Według świętego „posty, jałmużny i długie modły”, nie stanowią świętości samej w sobie, jest nią zaś miłość Boga i bliźniego (Mt 22,37), bycie „*cichego i pokornego serca*” (Mt 11,29), słowem czynić „*wszystko z miłością, nic na siłę*” (List do św. Joanny Franciszki de Chantal).

„*Wolę być raczej maluczkiem niż mocarzem wobec Boga, gdyż silnych prowadzi za rękę, a słabych bierze na swe ramiona*” (Tom XXI, Listy, s. 164-165).

Jednakże, czy duchowość salezjańska jest wyzuta z wszelkiej ascezy i wysiłku? Wręcz przeciwnie! „*Trzeba umrzeć — pisze święty biskup genewski — aby Bóg żył w nas: gdyż niemożliwym jest osiągnąć zjednoczenie duszy z Bogiem w inny sposób jak tylko poprzez umartwienie. «Trzeba umrzeć» to ciężkie do przyjęcia słowa, ale zostaną one wielce wynagrodzone, bo nie umieramy dla siebie, ale żeby zjednoczyć się z Bogiem*” (Konferencje duchowe).

Jak więc możemy scharakteryzować salezjańską ascezę? Założyciel zgromadzenia i seminarium św. Sulpicjusza w Paryżu, ks. Jean-Jaques Olier, uważa, że nauczanie świętego doktora jest „*najbardziej umartwiające ze wszystkich*”. Stwierdzenie to nie jest bez pokrycia, możemy znaleźć na to wiele wymownych argumentów.

Boże bądź wola Twoja, nie tylko w wykonywaniu Twoich przykazań, rad i natchnień, ale również we wszystkich cierpieniach, boleściach i karach, które mamy otrzymać, aby Twoja wola uczyniła nam, w nas i z nas wszystko, co będzie się jej podobać.

Nasz największy wróg — miłość własna

Najważniejszym aspektem jest prawdopodobnie to, jak nasz święty patron wyraża się o nieuporządkowanej miłości własnej, będącej w nas poważnym przeciwnikiem miłości Bożej: „*dwie miłości tworzą dwa oddzielne królestwa: miłość samego siebie, aż do wzgardy Boga, czyni królestwo tego świata, a miłość Boża, aż do wzgardy samego siebie, czyni królestwo niebieskie*” (św. Augustyn, Państwo Boże).

Nieuporządkowana miłość własna wraz z duchem egoizmu i zachciankami stanowią zatrute źródło, z którego wypływają wszystkie grzechy i złe myśli, począwszy od grzechu Adama. Są one najgroźniejszą postawą, ale jednocześnie najbardziej pociągającą, gdyż może karmić się dobrymi uczynkami — w tym, kto modli się czy daje jałmużnę z pychy jak faryzeusz w przypowieści.

“

*Umrzeć albo żyć,
gdyż życie bez miłości gorsze jest od śmierci.*

Święty Franciszek Salezy wytacza więc wojnę temu potężnemu przeciwnikowi, nawet jeżeli nie jesteśmy w stanie zadać mu w tym życiu śmiertelnego ciosu (gdyż „*pycha umiera kwadrans po nas*”), trzeba nieustannie się umartwiać — tym jest prawdziwa asceza. Święty biskup, będąc wprawnym psychologiem wzywa, aby, na przykład, nasze pokuty nie były na pokaz, aby wykonywać je w posłuszeństwie kierownikowi duchowemu czy spowiednikowi, a także, aby były na nasze siły, tak by nie przekadzały naszym obowiązkom.

Salezjańska obojętność

Salezjańska asceza nie czyni wyjątków — wszystko w naszym życiu powinno być poddane woli Bożej, z czego wynika przede wszystkim, że każdy chrześcijanin musi zachowywać przykazania: „*gdyż najwyższą wolą Boga, jest zachowywać posłuszeństwo, jeżeli pragniemy być zbawieni*”, a następnie podążać za radami ewangelicznymi i bożymi natchnieniami — każdy zgodnie ze swoim stanem życia. To właśnie tam św. Franciszek Salezy widzi „*Bożą wolę*”, na jaką trzeba odpowiedzieć posłuszeństwem.

Należy dołożyć do tego Boże „*widzi mi się*”, czyli upatrywać we wszystkim, co nam się przydarza, przyjemnym czy nie, zrządzenie albo przyzwolenie Opatrzności Bożej. Trzeba je zaakceptować ze względu na Boga, jeżeli nie sprawiają nam przyjemności oraz nie pobłażać im, gdy schlebiają naszej naturze. Święty biskup mawiał, że „*nigdy nie mam się lepiej, niż wtedy, gdy mam się źle*”. Taka praktyka świętej obojętności i wyrzeczenia pozwala zaprzeczyć się we wszystkim samego siebie z pokorą i dyskretnie; nie widzi jej nikt inny jak tylko Bóg, a ona nie widzi nic innego jak tylko Boga.

„*Serce w stanie świętej obojętności jest jak z wosku w rękach Boga, które może równie łatwo przyjąć wszelkie formy i znaki, które podoba się Bożej Opatrzności jej dać, jest to serce elastyczne — bez oporu wobec Boga*” (Tom V, Traktat o Miłości Bożej, s. 470). Ta obojętność zakłada wiarę w Bożą Opatrzność — będący niczym musi zawierzyć temu, Który jest wszystkim: „*przyjmować wszystko z prostotą z ręki Boga*” (Tom XXI, Listy, s. 155-156).

“

Bądźmy tym czym jesteśmy i bądźmy tym dobrze.

Duch salezjański jest zatem duchem męstwa: prostota nie jest łatwa, św. Franciszek Salezy zauważa, że: „*święto Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny nie ma oktawy. Musimy postanowić sobie dwie rzeczy, równie ważne: pierwszą jest zauważyć chwasty rosnące w naszym ogrodzie, a drugą to mieć odwagę je wyplenić własnymi rękoma*”. Każdy jednak, kto choć trochę zna swoje słabości i nędzę, wie że takie całkowite i nieustanne zaparcie się siebie samego jest przede wszystkim łaską Bożą, o którą trzeba prosić na modlitwie. Podsumujmy więc ze świętym doktorem: „*słowem, trzeba być dzielny i polegać tylko na Bogu*”.

Wyjątki z Cudów Łaski Bożej autorstwa ks. dra Macieja Józefa Scheebena i O. Euzebiusza Nieremberga SJ (1888)

ŚWIĘTY PIOTR naucza nas, zgodnie z jednogłośnym nauczaniem Ojców Kościoła, o niezwykłym zjednoczeniu z Bogiem, gdy pisze w swoim liście: „Przez którego [to Jezusa Chrystusa] największe i kosztowne obietnice nam darował, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury” (2 P 1,4). Święty Pseudo-Dionizy Areopagita pisze tak: „Świętość albo łaska uświęcająca jest darem Bożym, niewypowiedzianym odzwierciedleniem najwyższego Bóstwa i najwyższej dobroci (Epist. 2 ad Caium.), za jej pomocą rodzimy się dla nieba i wzniesieni jesteśmy do Boskiej godności”. Możemy powiedzieć, że przez łaskę jesteśmy ubóstwieni: „Jam rzekł: Bogami jesteście i synowie Najwyższego” (J X, 34; por. Ps. 81,6). Krótko mówiąc, łaska wynosi nas ponad wszystkie stworzenia i osadza nas na tronie, gdzie Bóg sam króluje, z racji swojej natury.

Zastanawiając się nad niezliczonymi istotami stworzonymi, nad ich rodzajami i gatunkami, nad tą różnicą natur istniejącą między nimi, jedne doskonalsze od drugich, dochodzimy do przekonania, że stanowią one drabinę z licznymi szczeblami. Ponad te wszystkie stworzenia zaś wznosi się nieskończenie wysoka istota Boża, ponieważ żadna nie jest tak czysto duchową jak ona; żadna nie może sama ze siebie oglądać Boga twarzą w twarz i żadna nie może się zatapiać sama z siebie miłością w Jego istocie wewnętrznej.

Ta doskonała istota Boża przyciąga ku sobie naszą naturę za pomocą niezmiernie wielkiej łaski i miłości, przyjmuje ją do swego łona, zatapia ją w sobie, jak żelazo w rozżarzonym piecu i w taki sposób należymy do rodzaju Bożego. „To, co jest istotowe i substancjalne w Bogu — zauważa św. Tomasz z Akwinu — istnieje w duszy, która uczestniczy przez łaskę w miłości Bożej, jak właściwość dodana jej naturze” (De Trinitate).

Gdybyśmy tylko mogli nabyć polotu umysłu właściwego aniołom w pojmowaniu rzeczy z taką łatwością, jak łatwo możemy przymnożyć sobie łaskę, zapewne nikt z nas nie zaniedbałby tej sposobności. Ale cóż ja mówię o przymiotach aniołów? Przymioty już niższych stworzeń pociągają nas — i tak: jakże chętnie przyswoilibyśmy sobie szybkość jelenia, siłę lwa, lot orła i inne tym podobne, gdyby przyszłoby to nam z łatwością. Lecz o zgrozo! Czyż przymioty i niepojęta wyższość natury Bożej, nie tylko ubogacająca i uszlachetniająca naszą istotę, ale wynosząca ją także do nieskończonej godności, nie jest dosyć wielką i nie może nas skłonić do tego, abyśmy ją sobie nabyli drobnym wysiłkiem? Gdzież nasz rozum, gdzie się podziała nasza wiara chrześcijańska?



Rzeźba Matki Bożej w Gricigliano, dzieła rodziny Della Robbia



Benedyktyn z opactwa Matki Bożej w Triors wygłasza wykład o tajemnicy Wcielenia



Popołudniowy mecz piłki nożnej

Urodziny oblata Sebastiana



DWUNASTEGO MARCA, wyjątkowa okazja zgromadziła kleryków wokół ich „dziekana” — nasz oblat Sebastian świętował swoje 50 urodziny. Była to dobra okazja, aby wyrazić nasze wyrazy wdzięczności za jego oddanie i wierność seminarium od przeszło 30 lat.

Jak inni oblaci naszego Instytutu, oblat Sebastian wie, że życie poświęcone modlitwie oraz pracy na chwałę Bożą i na rzecz wspólnoty. Czyni to w dodatku z radością i zapałem, a także dzieli się z nami swoim zamiłowaniem do zwierząt i mechaniki, nie zapominając oczywiście o lekcjach praktyczności i zdrowego rozsądku, których nam udziela w razie konieczności... Za to wszystko składamy Ci, oblacie Sebastianie, serdeczne wyrazy wdzięczności!

Z NAKAZU RADY MIASTA PONTASSIEVE, na której terenie znajduje się nasze seminarium, musieliśmy przeprowadzić konieczne i niezaplanowane wcześniej prace, aby przystosować zbiornik kanalizacyjny do nowych wymogów sanitarnych oraz zwiększyć jego pojemność i wydajność, które stały się niewystarczające.

Za wylanie betonowej płyty, zainstalowanie dwóch nowych zbiorników, pomp oraz hydraulikę musieliśmy zapłacić w sumie 40 000 €. Dzięki waszej pomocy mogliśmy zebrać już ponad połowę tej sumy. Składamy serdecznie Bóg zapłać za wszelką ofiarność!



W trakcie robót



Adoracja Krzyża w Wielki Piątek

WIELKI TYDZIEŃ to szczyt roku liturgicznego. Po rozważaniu Tajemnic Zbawienia, podczas rekolekcji poprzedzających Triduum Paschalne, mogliśmy przeżywać je na nowo, wraz z całym Kościołem, podczas świętej Liturgii i zanurzyć się w nieprzebranych bogactwach łask, które Chrystus wyjednał dla wszystkich w tym świętym czasie.

Ceremonie pontyfikalne odbywały się pod przewodnictwem JEm ks. kard. Burke, a zostały uświetnione przez śpiew polifoniczny chóru Ephata — trzydziestkę młodych francuskich śpiewaków, wywodzących się w większości z naszej szkoły św. Dominika w Pecq we Francji.

